

POSTANOWIENIE

Dnia 23 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Jacek Błaszczyk
SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku **W. B.**

w przedmiocie odszkodowania za szkodę wynikłą z wykonania wobec M. B. wyroku
byłego Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 28 lipca 1945 r., sygn. akt
„O” 526/45,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2022 r.

wniosku pełnomocnika wnioskodawcy o wznowienie postępowania zakończonego
prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 lipca 2021 r.,
sygn. II AKa 113/21, utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z
dnia 25 lutego 2021 r., sygn. akt IV Ko 762/20,
na podstawie art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. *a contrario*

postanowił:

- 1. oddalić wniosek;**
- 2. obciążyć wnioskodawcę kosztami sądowymi postępowania wznowieniowego;**
- 3. nakazać zwrot wnioskodawcy kwoty 150,00 zł (sto pięćdziesiąt złotych 00/100) nadpłaconej tytułem opłaty od wniosku o wznowienie postępowania.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Lublinie, wyrokiem z dnia 26 lipca 2021 r., sygn. II AKa 113/21, utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 25 lutego 2021 r., sygn. akt IV Ko 762/20 oddalający wniosek W. B. o odszkodowanie za szkodę

wynikłą z wykonania wobec jego ojca M. B. wyroku byłego Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 28 lipca 1945 r., sygn. „O” 526/45 i dalszych postanowień tego Sądu: z 14 września 1946 r. oraz z 12 kwietnia 1947 r. łagodzących orzeczoną karę łączną pozbawienia wolności na podstawie przepisów o amnestii ostatecznie do 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kwestia zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez ojca wnioskodawcy na skutek orzeczeń wskazanego sądu wojskowego została rozstrzygnięta mocą wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 11 lutego 2016 r., sygn. IV K o 825/15, którym zasądzono na rzecz wnioskodawcy kwotę 150.000 zł.

Obecnie z wnioskiem o wznowienie postępowania sądowego wystąpił pełnomocnik wnioskodawcy. Nie wskazując *explicite* podstawy wznowieniowej, w uzasadnieniu przedmiotowego wniosku jego autor podniósł, że oba orzekające w sprawie Sądy pominęły wpływ represji stosowanych przez ówczesne władze wobec ojca wnioskodawcy na całą jego rodzinę. Wobec M. B. przez 3 lata po zwolnieniu stosowany był środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych. Okoliczność ta miała istotny wpływ na poziom życia całej rodziny M. B.. Nie mógł on bowiem podjąć zatrudnienia pozwalającego mu na zapewnienie swojej rodzinie właściwego poziomu życia. Zakończenie trwania opisanego wyżej środka karnego nie zmieniło w żaden sposób jego sytuacji. Napiętnowanie przez ówczesną władzę żołnierzy AK, spowodowały, że pracodawcy niechętnie chcieli ich zatrudniać. Patriotyczna postawa ojca wnioskodawcy oraz sytuacja polityczna Polski po II Wojnie Światowej, spowodowała, że znalazł się on na marginesie społeczeństwa. Tożsamo wyglądała sytuacja członków rodziny M. B., w tym W. B..

Tymczasem Sąd *a quo*, a następnie Sąd II instancji, całkowicie pominął zarówno kwestię pozbawienia M. B. praw publicznych oraz dalszych konsekwencji wynikających z prezentowanej przez w czasie II Wojny Światowej postawy.

Zdaniem wnioskodawcy, z treści części motywacyjnej zaskarżonych orzeczeń wynika, że Sądy wydające orzeczenia w sprawie nie dysponowały pełnym materiałem dowodowym, pozwalającym na dokonanie rzeczywistych ustaleń faktycznych w niniejszym postępowaniu. Dopiero po wydaniu prawomocnego orzeczenia w przedmiotowej sprawie, W. B. uzyskał nowe dowody, których nie mógł przedstawić w toku toczących się postępowań.

W pierwszej kolejności wnioskodawca, w chwili obecnej dysponuje pełniejszą wiedzą na temat zatrudnienia swego ojca w okresie przedwojennym, w czasie wojny oraz o rozmiarze represji, które dotyczyły M. B. po okresie zwolnienia z odbywania kary pozbawienia wolności. Ojciec wnioskodawcy, w okresie przedwojennym wykształcił się w zawodzie ślusarza. Praktykę otworzył w L., był to jedyny zakład tego typu w mieście. Mając na uwadze, okoliczność, że umiejętności ślusarskie oferowane były w mieście jedynie przez M. B. oraz cieszyły się równocześnie wysokim popytem, uznać należy, że jego uposażenie mogło kształtować w górnych granicach wynagrodzenia w tej sferze gospodarki. Jak podaje Mały Rocznik statystyczny z 1938 roku, przeciętne wynagrodzenie wynosiło wówczas 250 zł. Uznać należy, że M. B. mógł zarabiać powyżej tej kwoty, tj. ok 400 zł. M. B. uzyskiwał również dochody w trakcie działalności partyzanckiej, prowadził bowiem szkolenia w zakresie artylerii.

Po zakończeniu okupacji, co jest okolicznością bezsporną, rozpoczęto akcje represji wobec partyzantów. W przypadku M. B., doprowadziło to nie tylko do pozbawienia wolności, ale i braku możliwości zdobycia w przyszłości źródeł wynagrodzenia. Okolicznością bowiem o charakterze rudymmentarnym dla niniejszego postępowania, a całkowicie pomijaną w niniejszym postępowaniu był fakt zastosowanie wobec ojca wnioskodawcy środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych. M. B. był również inwigilowany przez ówczesny Urząd Bezpieczeństwa, co powodowało wytwarzanie presji na potencjalnych pracodawcach M. B. i pozbawiało go możliwości realnego zatrudnienia.

Tymczasem, co wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w tym czasie gospodarka kraju była w stanie restytucji i proponowała wynagrodzenie relatywnie zbliżone do okresu przed wojną. Od 1954 roku, wynagrodzenie systematycznie wzrastało, przy czym M. B. mając możliwość utrzymania się wyłącznie z prac dorywczych oraz ze względu na pogarszający się stan zdrowia spowodowany warunkami, w których odbywał karę, nie odczuwał wzrostu uposażeń w żaden sposób.

Pełnomocnik wnioskodawcy domagał się nadto przeprowadzenia dowodów z przesłuchania świadków: G. B., E. S. z muzeum Ziemi [...], wnioskodawcy W. B. oraz dopuszczenia dowodu z wydruku danych z Głównego Urzędu Statystycznego,

Małego Rocznika Statystycznego z 1938 roku oraz zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu historii ekonomii i księgowości na okoliczność zaistnienia szkody w majątku M. B. w zakresie okoliczności jej powstania oraz jej wysokości.

W ocenie autora wniosku dopiero przeprowadzenie opisanych wyżej nowych dowodów pozwoli na wykazanie istnienia w majątku M. B. szkody oraz określenia jej rozmiarów odniesionych do cen dzisiejszych. Dowody te pozwolą również, w korelacji z dowodami znajdującymi się w aktach postępowania na wykazanie istnienia również związku przyczynowo - skutkowego w wymaganej przez ustawodawcę postaci, co z kolei powiąże przedmiotową szkodę z działaniami aparatu państwowego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przedstawione zatem dowody pozwolą na uaktywnienie się przesłanek z art. 361 k.c., a w konsekwencji na konieczność wydania odmiennego rozstrzygnięcia aniżeli zawartego w sentencjach zaskarżonych wyroków.

W pisemnej odpowiedzi na wniosek prokurator wniósł o jego oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wywiedziony w imieniu W. B. wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że w przypadku podstaw wznowienia postępowania wskazanych w art. 540 k.p.k. przedmiotem wznowienia może być tylko prawomocne orzeczenie kończące postępowanie sądowe. Takim „postępowaniem sądowym” w myśl tego przepisu, zamieszczonego wszak w Kodeksie postępowania karnego w dziale XI regulującym nadzwyczajne środki zaskarżenia, jest niewątpliwie postępowanie w przedmiocie procesu, to jest dotyczące odpowiedzialności karnej danej osoby, w tym także i dopuszczalności procedowania w tej materii. Nie jest to jednak - tak według piśmiennictwa, jak i orzecznictwa - wyłącznie dopuszczalny przedmiot wznowienia. Przyjmuje się bowiem, że samo pojęcie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie sądowe odnosi się do postępowania sądowego, w którym prawomocnie rozstrzygnięto o przedmiocie procesu, a które niekoniecznie dotyczy kwestii odpowiedzialności karnej (zob. m.in. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2022, art. 540, teza 4). Dlatego też przedmiotem

wznowienia może być także orzeczenie sądu kończące postępowanie: o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu czy o odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (zob. np. postanowienia SN: z dnia 7 maja 2007 r., V KZ 24/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 53; z 8 kwietnia 2016 r., II KO 7/16, OSNKW 2016, z. 7, poz. 46). Dlatego wniosek o wznowienie złożony w sprawie niniejszej był dopuszczalny i podlegał rozpoznaniu.

Przedmiotowy wniosek okazał się jednak nieskuteczny albowiem nie zawarto w nim informacji, które wskazywałyby na pojawienie się – po uprawomocnieniu się orzeczenia – nowych, nieznanych wcześniej dowodów pozwalających na zakwestionowanie trafności objętego wnioskiem wyroku. Przechodząc do merytorycznej analizy argumentacji podniesionej w tymże wniosku należało stwierdzić, co następuje.

W odniesieniu do wnioskowanej do przeprowadzenia opinii biegłych z zakresu ekonomii i historii celem ustalenia jaki był średni miesięczny dochód z działalności rzemieślniczej w okresie pozbawienia M. B. wolności, stwierdzić należało, że przydatność tego dowodu stanowiła przedmiot oceny Sądu Okręgowego, który na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalił wniosek dowodowy złożony w tym zakresie przez prokuratora argumentując, iż dowód ten był nieprzydatny dla poczynienia ustaleń w sprawie, gdyż okoliczności tych nie da się odnieść do faktycznej szkody poniesionej przez ojca wnioskodawcy. Prawidłowość postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego poddana została następnie kontroli w ramach postępowania apelacyjnego. Rozpoznając zarzut, jaki pod tym adresem podniesiony został w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy Sąd Apelacyjny przyjął, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył żadnych informacji, które mogłyby stanowić podstawę zasądzenia odpowiedniej kwoty odszkodowania. Dlatego ewentualny dowód z opinii biegłych z ekonomii i historii nie odnosiłby się do szkody jaką faktycznie poniósł M. B..

Stan ten nie uległ zmianie, a wnioskodawca – poza kolejnym, już pozainstancyjnym postulatem o przeprowadzenie wzmiankowanego dowodu nie

przedstawił jakichkolwiek nowych, nieznanych wcześniej dowodów umożliwiających zajęcie przez biegłych stanowiska przydatnego do zrekonstruowania ustaleń w zakresie dochodu osiąganego przez M. B. przed, czy w okresie, w którym pozbawiony został wolności. Materiały zaoferowane w tym zakresie przez domagającego się wznowienia pozwalałyby bowiem na wyprowadzenie jedynie pewnych ogólnych wniosków w tym zakresie, wynikających z dorobku statystyki, ale nie pozwalających na wyprowadzenie – nawet z pomocą biegłych – konkluzji mających walor pewności, konkretnie odnoszących się do osoby ojca wnioskodawcy, nie zaś przeciętnego robotnika, czy w ogólności fluktuacji wynagrodzeń w gospodarce narodowej na przestrzeni lat. Niezależnie od powyższego, zaoferowane materiały obarczone są luką czasową obejmującą lata 1935-1950, a więc także okres relewantny z punktu widzenia *meritum* postępowania objętego wnioskiem. W świetle powyższego jest więc oczywiste, że biegli musieliby operować na tak dalece niepełnym materiale dowodowym i formułować oceny o tak znacznym stopniu ogólności, że poczynienie na tej podstawie ustaleń pozwalających na zakwestionowanie trafności zapadłych w sprawie orzeczeń nie wydaje się możliwe choćby w stopniu subminimalnym.

Przypomnieć należy, że istota postępowania wznowieniowego nie zakłada prowadzenia postępowania dowodowego w celu weryfikacji hipotez formułowanych przez strony, czy bezpośredniej rekonstrukcji stanu faktycznego, jak ma to miejsce w postępowaniu instancyjnym, ale opiera się na badaniu dowodów mających walor nowości, z założenia mających przekonywać o nietrafności orzeczeń zapadłych co do istoty sprawy w toku postępowania. Ciężar dowodu przypada bowiem w procesie wznowieniowym na wnioskodawcę. Tymczasem wnioskowane do przeprowadzenia w omówionym wyżej zakresie dowody: z opinii biegłych i powszechnie dostępnych dokumentów nie czynią tej powinności zadość nawet w sposób właściwy dla pojęcia prawnego w postaci „uprawdopodobnienia”. Co oczywiste, z przyczyn formalnych nie podlegały na tym etapie uwzględnieniu także te spośród argumentów wniosku wskazujące w sposób oczywisty na rangę szkody, czy – niezwiązany jednakże bezpośrednio z przedmiotem procedowania Sądów – rozmiar i powagę krzywd, jakie zostały wyrządzone ojcu wnioskodawcy przez ówczesne władze komunistyczne. Sąd Najwyższy dostrzega i rozumie znaczenie

tych wydarzeń dla życia także samego W. B., niemniej jednak w zakresie stanowiącym przedmiot rozpoznania obowiązany jest kierować się wyłącznie argumentami mającymi znaczenie prawne.

Gdy idzie o dowody osobowe, we wniosku o wznowienie postępowania pełnomocnik W. B., nie sprecyzował nawet jakimi informacjami dotyczącymi szkody poniesionej przez M. B. mieliby dysponować wskazani we wniosku świadkowie, co w zasadzie uniemożliwia kompletne ustosunkowanie się do założeń wniosku w tym zakresie. Z pewnością jednak można przypomnieć, że sam wnioskodawca W. B. został przesłuchany jako świadek przez Sąd Okręgowy w Lublinie, a jego depozycje zostały ocenione jako wiarygodne, co w ogóle eliminuje przedmiotowy dowód z kręgu dowodów cechujących się nowością. Należy zauważyć, że powodem nieuwzględnienia wniosku o odszkodowanie nie były wątpliwości Sądu co do wiarygodności W. B. jako świadka, tylko obiektywny i w żaden sposób niezawiniony przez niego brak wiedzy na temat sytuacji zawodowej i majątkowej M.B. przed jego aresztowaniem i po opuszczeniu przez niego zakładu karnego. Wnioskodawca jako ówczesnie małe dziecko nie mógł poczynić własnych obserwacji, odnoszących się do omawianej kwestii. Na stan jego wiedzy dodatkowo wpłynęła także przedwczesna śmierć M. B. w 1959 roku. Zasadnie skonstatowano w odpowiedzi na wniosek o wznowienie, że upływ czasu bezpowrotnie uniemożliwił zebranie choćby minimalnych danych koniecznych do ustalenia czy i gdzie pracował M. B. przed aresztowaniem oraz gdzie pracował po zwolnieniu go z zakładu karnego. Wnioskodawca nie dysponuje żadnymi nowymi dokumentami, dotyczącymi zatrudnienia swojego ojca, które mogłyby podlegać aktualnie rozważeniu. Nie żyją również inne osoby, które mogły mieć bezpośrednią wiedzę na ten temat, jak np. żona M. B. i starszy brat wnioskodawcy.

Także archiwalne akta byłego Wojskowego Sądu Wojskowego w Lublinie, załączone do akt sprawy nie dostarczają informacji czy i gdzie pracował M. B.. Odnotowano tylko, iż z zawodu był ślusarzem i nie deklarował posiadania żadnego majątku. Gdy został aresztowany w marcu 1945 r., miał 25 lat. Z akt prowadzonego wówczas przeciwko niemu postępowania karnego wynika, iż M. B. w chwili aresztowania był członkiem oddziału partyzanckiego i stale przebywał ze swoim oddziałem poza miejscem zamieszkania, czego przecież nie kwestionował

wnioskodawca. Powyższe względy nie pozwalają na podważenie – i to w stopniu wprost jednoznacznym – stanowiska, że zmarły ojciec wnioskodawcy nie miał ówczasie faktycznej możliwości wykonywania pracy zawodowej, a więc osiągnięcia dochodu.

Wszystkie opisane powyżej powody zadecydowały o oddaleniu złożonego w imieniu W. B. wniosku o wznowienie postępowania sądowego.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

[as
a]